

Stanisław WSZOŁEK

AGAZZI O NAUCE I METAFIZYCE

- Evandro Agazzi, *Filosofia della natura. Scienza e cosmologia*, Piemme 1995, ss. 149.

W XX-wiecznej filozofii nie zabrakło skrajnych i nieprawdziwych opinii dotyczących stosunku nauki do metafizyki. Z jednej strony pozytywiści, a zwłaszcza neopozytywiści, uznali naukę za jedyną autentyczną wiedzę, filozofię natomiast potraktowali jako „zbiornik” niefrasobliwych, subiektywnych i często sprzecznych opinii, niezasługujących na miano wiedzy. Z drugiej strony, w odpowiedzi na dyskredytację filozofii, niektórzy metafizycy wystąpili z równie radykalnym poglądem, uznając naukę za pragmatyczne narzędzie poznania, niezdolne do odpowiedzi na podstawowe pytanie: jaki naprawdę jest świat? Tylko filozofia, a ściślej mówiąc metafizyka jest zdolna odpowiedzieć na takie pytanie; ona też okazuje się być „wyższą”, bądź „głębszą” formą poznania, dającego autentyczną wiedzę.

E. Agazzi w swojej nowej książce, zbierającej niektóre eseje wcześniej publikowane, podejmuje to właśnie zagadnienie. Szkice, które w książce stały się kolejnymi rozdziałami, są następujące: „Nauka i metafizyka: dwa typy poznania” (ss. 11–33); „Nauka i metafizyka wobec natury” (ss. 34–51); „Wszechświat jako problem naukowy i filozoficzny” (ss. 52–110); „Ewolucja i teleologia” (ss. 111–129); „Epistemologiczne uwagi na temat zasady antropicznej” (ss. 130–145). Eseje Agazziego F. Minazzi poprzedził ogólnym wstępem pod tytułem: „Nauka i metafizyka”. Istotnie, zbiór esejów E. Agazziego można uznać za ważny głos w dyskusji na temat wzajemnych relacji nauki i metafizyki. Minazzi zauważa, że Agazzi proponuje „trzecią drogę” — alternatywną zarówno wobec pozytywistycznego snu zredukowania teorii do poziomu empirycznego, jak i wobec niektórych metafizyków, śniących

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

o możliwości odpowiedzi na teoretyczne pytania bez odwoływania się do danych empirycznych (s. xxii). Propozycja Agazziego zasługuje na miano „trzeciej drogi”, jeśli uwzględnimy specyficzne podejście Autora do zagadnienia. E. Agazzi uznaje bowiem centralną rolę nauk przyrodniczych dla życia i filozofii współczesnego człowieka, a równocześnie na każdym kroku stara się pokazać niebezpieczeństwa i niewystarczalność „naukowych” odpowiedzi. Główne nieporozumienie związane jest z przyznaniem nauce roli metafizyki. Agazzi podkreśla, że poszczególne nauki patrzą na rzeczywistość z określonego punktu widzenia, i że sama nauka nie jest w stanie w pełni zrozumieć zasad i pojęć, z których korzysta. Pojęcia te, by ujawnić swój pełny sens, muszą zostać usytuowane na szerszym, filozoficznym tle (s. 3–4).

Jeśli powyższe stwierdzenia są prawdziwe, między nauką a metafizyką istnieje sprzężenie zwrotne. Nie da się wyznaczyć precyzyjnie linii demarkacyjnej, oddzielającej dyskurs falsyfikowalny od dyskursu nefalsyfikowalnego. Każdy wielki uczony jest metafizykiem i każdy wielki metafizyk musi pozostawać w kontakcie z naukami empirycznymi. Jeśli postawimy pytanie, czy biorąc pod uwagę praktykę naukową, potrafimy obejść się bez uniwersalnych przedzałożeń, odpowiedź jest jednoznaczna. „Oczywiście, że nie możemy: biorąc przykładowo pod uwagę fizykę Newtonowską (którą traktowano jako «wyprowadzoną z doświadczenia»), łatwo jest zobaczyć, że nawet proste prawo $f = ma$ nie wynika z czystego doświadczenia, i to nie tylko w sensie Popperowskim, że zanim zostało zweryfikowane wcześniej było ‘przedmiotem przypuszczenia’, ale także w tym sensie, że zakłada pewien sposób widzenia rzeczywistości” (s. 19). Czystym urojeniem jest zatem wyobrażenie uczonego, który uprawia naukę bez uciekania się do metafizycznych hipotez. Nie jest natomiast urojeniem (niestety!) wyobrażenie metafizyka, który uprawia swoją dziedzinę bez znajomości nauki współczesnej. Chociaż nie da się uprawiać nauki bez posiadania jakiegoś metafizycznego obrazu świata, to jednak można mieć taki obraz świata bez odwoływania się do rezultatów nauki. Agazzi podkreśla, że autonomiczność metafizyki względem nauk przyrodniczych może być pozorna. Nawet jeśli określimy metafizykę jako dyscyplinę „odsłaniającą uniwersalne warunki intelligibilności rzeczywistości” (s. 21), to i tak jej aktualność zależeć będzie od oddziaływania z naukami. Wzajemne oddziaływanie nauki i metafizyki można bowiem porównać do stosunku doświadczenia i teorii naukowej. „Tym, czym są teorie naukowe względem eksperymentów i danych empirycznych, tym samym są systemy metafizyczne względem teorii naukowych. Systemy są wysublimowanymi *Gestalten*, w ramach których teorie nabierają kształtu” (s. 23).

Charakteryzując stosunek nauki do metafizyki, Agazzi podkreśla mocno element historyczny. Bez zrelatywizowania całej dyskusji do szeroko rozumianej historii, problemu nauka–metafizyka nie da się nawet postawić. Można bowiem dyskutować o wzajemnych relacjach konkretnych teorii naukowych i konkretnych systemów metafizycznych. W spór wchodzi zawsze nauka i metafizyka określonej epoki. Nie ma atemporalnego „naukowego obrazu świata”. Stosunek nauki do metafizyki nie jest niczym innym, jak tylko epizodem w historii myśli, i jako taki winien być rozpatrywany. Metafizyka, tak samo jak nauka, rozwija się na bazie zmian zachodzących w poznaniu świata i nas samych.

Zbiór esejów Agazziego zawiera znacznie więcej tematów i wątków, niż te, które zostały tu zaledwie zasygnalizowane. Niektóre z tematów, jak np. kosmologiczne i filozoficzne aspekty problemu wszechświata, czy drogi Agazziemu temat filozofii przyrody, proponują rozwiązania, które zasługują na gruntowną i krytyczną uwagę.

Stanisław Wszolek